

Niecieccy – rodzina ziemiańska z Mińszczyzny
– krewni Plewaków, Kniszewskich, Hajków, Niemirów

Dr n. med. Gabriela z Persidoków Nieciecka była znanym lekarzem w Warszawie, przed II wojną św. i w czasie jej trwania, w Powstaniu Warszawskim. Zapamiętałem niestety tylko strzępy wiadomości na ten temat. Po wojnie pracowała również jako lekarz. Może więcej wiedzieć będą jej krewni z rodziny Persidok, wiem że mieszkali w Warszawie, ale nigdy nie miałem z nimi kontaktu, prócz siostry cioci Gabryni Niecieckiej, Heleny Persidok (chyba była panną, ew. wdową po zmarłym w czasie wojny mężu) – która prowadziła dom unieruchomionej przez chorobę biodra siostrze i była wręcz zasuszona od nieustannych postów i wyrzeczeń.

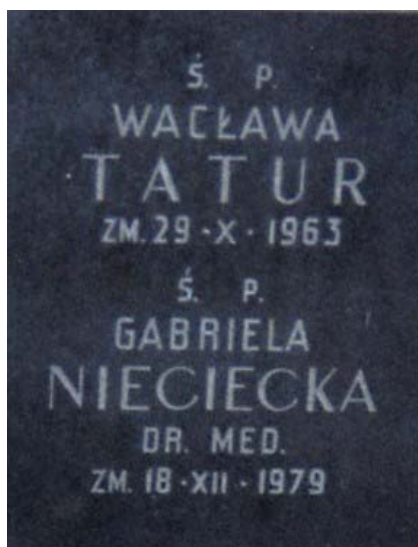
Z wykształcenia Dr n. med. Gabriela z Persidoków Nieciecka była bakteriologiem, ukończyła medycynę chyba jako 3 kobieta w Cesarstwie Rosyjskim, na Uniwersytecie w Odessie. Prócz cioci Gabryni studiowały jeszcze córki rektora. To wszystko z pamięci, sprzed 30 laty.

Po studiach medycznych została asystentem na Uniwersytecie w Charkowie. Nie pamiętam w jakich okolicznościach i kiedy poznała się i wyszła za Stanisława Niecieckiego. W każdym bądź razie w Charkowie ok. 1910-1912 r. obroniła doktorat z medycyny (zajmowała się surowicami, bodajże przeciw tężcowi, wykonywała je szczepiąc konie i izolując surowicę z osocza krwi konia). Przed I wojną św. jeździła na kongres medyczny do Lubliany (stolica Chorwacji), wtedy w Cesarstwie Austrowęgierskim.

I wojna św. i rewolucje zastały Niecieckich w Charkowie. Tam też jako przedstawicielka klasy burżuazyjnej trafiła do więzienia. Paradoksalnie - uratowała ją epidemia cholery, która wtedy wybuchła. Podobno choroba zbierała bardzo obfite żniwo śmierci, a lekarz - bakteriolog był niezbędny. Dr Gabriela Nieciecka - pamiętam jak mi to opowiadała - została przewieziona do Moskwy gdzie na Łubiance przyprowadzić ją kazał sam Feliks Dzierżyński. Jak ciocia wspominała, miał wzrok morfinisty (czyli narkomana), po jego ręką leżał pistolet. Mimo, że wiedział, że dr Nieciecka jest Polką, mówił po rosyjsku. Dr Nieciecka odpowiadała po polsku.

W rezultacie rozmowy jednak została wypuszczona i włączyła się w zwalczanie epidemii. Po zakończeniu tego etapu, jak również wojny 1920 r., na zapleczu której przebywała. W 1921 r. zdecydowali się przez zieloną granicę dotrzeć do Polski, przedostali się do Polski gdzieś na Polesiu na północ od Kijowa. Niestety w czasie tej przeprawy Stanisław Nieciecki zachorował (chyba na zapalenie płuc) i zmarł. Ukochany mąż pozostał jedynym dr Niecieckiej do końca życia,

Dr Gabriela Nieciecka pozostała wdową przez pozostałe (z górą) 50 lat. Po wojnie mieszkała nie w swoim dużym mieszkaniu przy ul. Filtrowej, lecz w komunalnym przy Jaworzyńskiej. Dzisiaj miałaby okna na stację metra Politechnika., wówczas na Pole Mokotowskie przez świeżo wybudowaną Trasę Łazienkowską. Własne mieszkanie udało się jej odzyskać, już miała plany przeprowadzki, ale nie starczyło życia.



Zmarła 18 grudnia 1979 r., pozostając przez ostatnie lata życia niepełna, posuwając się przy chodziku. W tym samym grobie na cmentarzu Powązkowskim (komunalnym) pochowana została dużo wcześniej jej przyjaciółka i pomocnica, Wacława Tatur (+1963) która była gospodynią dr Niecieckiej, kiedy ta zajmowała się leczeniem pacjentów. dr Nieciecka prowadziła praktykę lekarską w Warszawie, ale podczas wyjazdów na Kresy, do rodziny męża, również pomagała swoimi umiejętnościami, bezpłatnie lecząc okolicznych chłopów. Wspominała o problemie jaglicy.

Majątek, w którym mieszkał jej teść z córką to było Marianowo koło Zasula (duża wieś i dwór) koło Rubieżewicz, na wschód od Stołpców, w granicach II RP. Nie był to majątek Niecieckich tylko jego zmarłej żony Sabiny z Kniszewskich (herbu Grabie) Niecieckiej i jej siostry Marii z Kniszewskich Plewakowej (herbu Pogonia). Nie był to duży majątek 80-120ha. Kiedy zmarła Sabina Nieciecka - nie wiem, ale przypuszczam że w XIX wieku, może przy porodzie Stanisława ?

Ignacy Nieciecki, ojciec Stanisława Niecieckiego – męża cioci Gabryni (jego rodzoną ciotką była moja babcia Maria Plewakowa z Dziakowszczyzny), do 1920 r. czyli ustalenia się granic był właścicielem majątku Świtajłówka koło Uzdy. W okresie zimowym jeździł „rzemiennym dyszlem” po sąsiadach polując przy okazji na lisy – przez podrzucanie zatrutych kulek tłuszczu i zbierając następnego dnia po noclegu. Na tyle było

to dziwne, że mój ojciec wspominał ten fakt zapamiętany z dzieciństwa. Ja natomiast widziałem dorodnego lisa – populacja przetrwała w lesie folwarku Dziakowszczyzny – Zalesie w 1992 czy 1991 r., kiedy jesienią wraz z bratem Marianem byliśmy w rodzinnych stronach naszego ojca, dziadów i pradziadów.

Z drugiego małżeństwa z Włoszką chyba (nazwiska nie pamiętam, ale do ustalenia z dokumentów metrykalnych) było dwoje dzieci, rodzeństwo przyrodnie Stanisława Niecieckiego:

- Jadwiga Nieciecka (+1962 r. poch. Powązki tzw. wojskowe, przeszła przez zsyłkę do Kazachstanu) i
- Witold (Tolo) Nieciecki (jak odnotowałem w 1973 r., zm. kilka lat temu), żonaty, lecz bezdzietny (mieszkał wraz z żoną z Milewskich w Białobrzegach k./ Warszawy), w chwili śmierci wdowiec, żołnierz -ochotnik w 1920 r (kawalerzysta u płk Rybaka, u którego też służył harcerz - gimnazjalista z Mińska Marian Plewako z Dziakowszczyzny, mój ojciec). Tolo Nieciecki miał ułańską fantazję i niefrasobliwość doprawione kresowym bałaganiarstwem. Był ogólnie lubiany.

Po jego śmierci trochę rzeczy osobistych i pamiątek trafiło do naszego domu w Giżycku. Ciocia Gabrynia jako osoba bezdzietna nic nie chciała zatrzymać. Do dzisiaj może są jakieś obrusy i prześcieradła z monogramem WN (Witold Nieciecki). Po Tolu pozostały także anegdoty, np. że „kipiatok” jest za darmo (z czasów podróży kolejowych w Rosji carskiej).

Matka Sabiny Niecieckiej (?) i Marii Plewakowej (1872-1941) Wilhelmina Kniszewska zmarła w 1927 r. w Dziakowszczyźnie w wieku 80 lat, pochowana została na cmentarzu parafialnym w Iwieńcu. Babcia mojego ojca była wdową po Konstantym Kniszewski h. Grabie, którego była jego drugą żoną (z 1.szą żoną Henrieta Tol kac z – po nich majątek Makowiszczce k/Uzdy Konstanty Kniszewski miał synów:

- Wiktora Kniszewskiego
- Ignacego Kniszewskiego (służył w armii carskiej) i
- Stefana Kniszewskiego

zaś z Wilhelminą z Niemirów Kniszewską:

- Marię Plewakową (za Bronisławem-Janem Plewako herbu Pogonia) i
- Sabinę Nieciecką za Ignacym Niecieckim

Również Wilhelmina Kniszewska miała siostrę, nieznanego imienia, która wyszła za Hajkę. Majątek Marianowo trafił więc z rodziny Niemirów ostatecznie do Marii Plewakowej i Sabiny Niecieckiej. Do wojny gospodarowała w nim Jadzia Nieciecka ze starym już ojcem.

Tenże Hajko, szwagier Wilhelminy Kniszewskiej, był podobno lekarzem. Z tej rodziny Natalia Hajko, Zofia Miciuta i Bronisław Hajko z Granowej Górki koło Zasula i Trylesia. Z dzieci Bronisława Hajko: Władysław zamieszkały w Pruszczu Gdańskim, Leon wraz z rodziną w USA, Czesław w Wężej Górze k/ Władysławowa i Helena zam. Krawczyk w Warszawie. Jej dzieci to Zygmunt Krawczyk i Elżbieta Staroń mieszkający z rodzinami w Warszawie na Ursynowie.

Jak się przekonałem nazwisko Hajko wymienione jest w dokumencie Unii Lubelskiej z dnia 1 lipca 1569 r. („Jan Mikołajowicz Hajko kasztelan bierściejski, koniuszy grodzieński, dzierżawca trabski” www.polska.pl/info/archiwa/unia_lubelska/tekst.htm).

Obie siostry były córkami zesłanego na Syberię z udział w Powstaniu Styczniowym prapradziadka nazwiskiem Niemirow. Nic o tej rodzinie Niemirów nie wiem.

Stanisław J. Plewako

Warszawa, 13 marca 2005 r.

załącznik:

zdjęcie Wilhelminy Kniszewskiej z synkiem Staśkiem (zm. jako dziecko) z 1863 r.